

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem słane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

Budżet i ustawa skarbowa wpłynęły do Sejmu.

WARSZAWA. Onegdaj złożony został do Sejmu preliminarz budżetowy państwa na rok 1936/37 wraz z ustawą skarbową. Dochody wynoszą kwotę — 2,237,132,900 zł., wydatki 2,237,082 900 zł.. Nadwyżka budżetowa wynosi 50,000 złotych.

Zmiany ogólne.

W ustawie skarbowej zniesiono szereg postanowień, a m.in. ustalono, że minister skarbu otwiera kredyty w kwotach, ustalonych w rubrykach budżetu miesięcznie. Następnie skreślony został przepis, który udzielał ministrowi skarbu dokonywania wydatków, nie objętych budżetem.

Co do dokonywania „virement” w obrębie każdego działu, t. j. przenoszenia pewnych pozycji z jednych działów do drugich, to ustawa skarbową postanawia, że virement takie może być uskuteczniane tylko za zgodą premiera i nie może być dokonywane dla zwiększenia wydatków na płace.

Co do nadwyżki dochodów, to ustawa skarbową określa, że nadwyżki dochodów mogą być używane wyłącznie, poza ewentualnym ich zużyciem na spłatę długów państwowych, na melioracje rolne i szkolnictwo ogólnie-kształcące — tylko na pokrycie zobowiązań, zaciągniętych w toku wykonywania budżetów okresów ubiegłych. Poza tem ustawa skarbową upoważnia ministra skarbu do udzielania związkom samorządu terytorialnego i gospodarczego pożyczek z pasów kasowych na termin roczny. Łączna suma tych pożyczek nie może przekraczać 20 proc. sumy udziału wszystkich związków samorządowych w podatkach państwowych.

Włączenie 12 funduszy.

Najistotniejszą zmianą w nowym budżecie jest włączenie do budżetów poszczególnych ministerstw 12 funduszy. Z dotychczasowych 14 funduszy pozostały dwa poza budżetem, a mianowicie Fundusz Pracy i Fundusz Kwaterunku Wojskowego.

Wydatki i dochody.

Jeśli chodzi o całość budżetu to wydatki, preliminarzowane w nowym budżecie skutkiem zastosowania oszczędności, są mniejsze od wydatków poprzedniego okresu o 23,735,020 zł. Suma dochodów zmniejszyła się, o ile idzie o źródła zeszłorocznego budżetu, o przeszło 171 milionów złotych, natomiast uległy zwiększeniu wpływy z nowych źródeł w sumie 300 milionów złotych.

Budżet Prezydenta Rzplitej.

Co do poszczególnych części budżetu, to w budżecie Prezydenta Rzeczypospolitej skreślono 60,000 zł. z uposażenia Prezydenta Rzeczypospolitej, które to uposażenie obecnie wynosi 195,000 złotych rocznie.

Sejm i Senat.

Wybitnie został zmniejszony budżet Sejmu, bo kwotę wydatków Sejmu określono na 3,293,000 zł., w roku zaś ubiegłym wydatek ten stanowił kwotę — 4,833 000 zł. Redukcja ta spowodowana została zmniejszeniem ilości posłów z 444 na 208.

M.S.Z. i M.S. Wojsk.

Wydatki Ministerstwa Spraw Zagranicznych zostały zmniejszone o sumę około 2 milionów zł.

Drobnemu zmniejszeniu uległy również wydatki M. S. Wojskowych. Obecnie na ten resort preliminarzowano złotych 759,750,000. W roku poprzednim preliminarzowano 761,700,000 zł. Fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych pozostał w dotychczasowej kwocie — 8 miljn. zł., jak również i fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych w wysokości 6 milionów złotych.

Oświata.

Budżet Ministerstwa Oświaty uległ zmniejszeniu o około 4 miliony złotych.

Emerytury.

Budżet emerytur i zaopatrzeń zmniejszono o 8 miljn. zł.; budżet rent inwalidzkich o przeszło 3 miljn. złotych.

Ulgi dla wsi i właścicieli nieruchomości oraz zmianę zaopatrzeń emerytalnych i odszkodowań uchwaliła Rada Ministrów.

WARSZAWA. Pod przewodnictwem p. premiera Marjana Zyndram-Kościałkowskiego odbyło się onegdaj posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów uchwaliła szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych umów międzyrodowych, które przedłożone będą na najbliższej sesji izbom ustawodawczym do ratyfikacji.

Rada Ministrów uchwaliła skolei projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o wysokości odsetek ustawowych. Na mocy tego dekretu wysokość odsetek ustawowych (sądowych) w stosunkach prywatno-prawnych ustala się na osiem odseta rocznie.

Ulgi dla właścicieli nieruchomości

Następnie uchwalono projekt dekretu w sprawie wierzytelności hipotecznych i listów zastawnych towarzystw kredytowych miejskich, który wprowadza na okres dwóch lat wstrzymanie spłat kapitału wierzytelności hipotecznych, za zabezpieczających listy z towarzystw kredytowych miejskich.

Ponadto Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu, nowelizującego ustawę z marca 1933 roku o ulgach w zakresie oprocentowania i terminu spłaty wierzytelności hipotecznych, który obniża oprocentowanie objętych tym dekretem wierzytelności z 6 na 5 proc. Oba te dekryty, zgodnie z planem gospodarczym rządu, stanowią w pewnej mierze rekompensatę dla właścicieli nieruchomości miejskich, dotkniętych ostatnią obniżką czynszu mieszkaniowego.

Ulgę dla ludności wiejskiej.

W dalszym ciągu Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu o obniżeniu obciążeń daninami komunalnymi i o innych zmianach w finansach komunalnych. Projekt ten znosi prawo związków samorządowych do poboru całego szeregu opłat oraz umożliwia wprowadzenie ulg podatkowych. Dodatnie skutki tego dekretu odczuja przede wszystkim szerokie rzesze ludności wiejskiej, najbardziej dotknięte kryzysem. Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie obniżenia dodatków komunalnych do podatku gruntowego, a ponadto podwyższyła udział związków samorządowych w państwowym podatku dochodowym w celu utrzymania równowagi budżetów samorządowych.

Przedsiębiorstwa i Monopole.

Co do przedsiębiorstw państwowych to wpłata do skarbu państwa ze wszystkich przedsiębiorstw preliminarzuje się w wysokości 143,623,410 zł., z czego Polskie Koleje Państwowe mają wpłacić 70 miljn. zł., poczta, telegraf i telefon 40 miljn. zł., lasy państwowe 24 miljn. złotych.

Wpłaty do skarbu państwa od monopolu państwowych preliminarzuje się w kwocie 595 miljn. zł. z czego monopol solny ma wpłacić około 48 miljn. zł., monopol tytoniowy 300 miljn. zł., spirytusowy 212 miljn. zł., monopol zapalczany 13,600,000 zł. i loteria państwowa 21,500,000 zł.

Gospodarka cukrowa.

Skolei Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o uregulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej. Przepisy dekretów tworzą dla rządu podstawy do normowania gospodarki cukrowej przy należytem uwzględnieniu związanych z nią interesów rolnictwa.

Zmiana zaopatrzeń emerytalnych.

Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie niektórych zaopatrzeń emerytalnych oraz odszkodowań, ponieważ w szeregu

Uczelnie akademickie otwarte będą 3 grudnia.

WARSZAWA. Rektorzy 4-ch warszawskich uczelni akademickich wydali onegdaj następującą odezwe:

„Do młodzieży akademickiej.

Uczelnie akademickie są ostoją myśli niezależnej i pracy skierowanej wyłącznie ku nauce i dobru powszechnemu. Niema w nich miejsca na gwałty, które są jaknajbardziej sprzeczne z ich duchem, tradycją i zadaniami. Wszelkie gwałty stanowczo potępiamy. W głębokim przekonaniu, że w imieniu dobra ogólnego i własnego przystąpić wszyscy do rzetelnej pracy, senaty akademickie postanowiły wznowić zajęcia z dniem 3 grudnia r. b. Wierzymy, że nie znajdą się wśród was tacy, którzyby wzięli na swe sumienie odpowiedzialność za skutki ponowienia zaburzeń”.

przedsiębiorstw istnieją niezależnie od powszechnego ubezpieczenia emerytalnego (dawnego ZUPU) dodatkowe fundusze emerytalne, jak również niektóre przedsiębiorstwa obciążane są nadmiernie wysokimi odszkodowaniami umownymi, projekt tego dekretu stwarza podstawę do rewizji tych świadczeń pod kontrolą władzy nadzorczej w kierunku dostosowania ich wysokości do możliwości finansowych przedsiębiorstwa.

Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o premijowaniu pojazdów mechanicznych oraz projekt ustawy o djetach posłów i senatorów.

Krwawy finał zająć antyżydowskich pod Opoczmem 4 osoby zabite i kilka rannych.

WARSZAWA. — Urzędowo donoszą: W dniach 27 i 28 listopada w czasie targów w Opocznie, Odżywole i Przysuckiej, pow. opoczyńskiego, członkowie Stronnictwa Narodowego usiłowali wywołać awantury antyżydowskie, podżegając miejscową ludność wiejską do plądrowania sklepów i straganów.

W Opocznie, dzięki energicznej postawie policji, nie doszło do żadnych awantur, natomiast w Odżywole pobito kilku żydów, w Przysuckiej rozbito kilkanaście straganów i poturbowano kilkunastu kupców.

W dniu 28 bm. w godzinach rannych oddział policji, dążący do Odżywoła, celem wzmocnienia obsady policyjnej i

niedopuszczenia do zająć został na drodze Opoczno — Kłwów przez podburzony do ekscesów tłum z pobliskich wsi zaatakowany.

Mimo wezwania do rozejścia się tłum napierał na policjantów, przyczem padło kilkanaście strzałów z tłumy. Policja zmuszona była do użycia broni po salwie ostrzegawczej.

Tłum rozproszył się, pozostawiając czterech zabitych i kilku rannych od strzałów policjantów i od strzałów, które padły z tyłu tłumy.

Obecnie w powiecie opoczyńskim panuje spokój. Na miejsce wypadku przybyły władze prokuratorskie i policja, przystępując do energicznego śledztwa.

Czy rozpęta się nowa wojna europejska?

LONDYN. — Naprężenie stosunków pomiędzy Rzymem a Londynem osiągnęło w chwili obecnej punkt kulminacyjny. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Stany Zjednoczone pójdą w kwestji rozszerzenia sankcji na naftę ręką w rękę z Anglią, jakkolwiek taki stan rzeczy mógłby doprowadzić do wojny, w którą zawikłana zostanie również i Francja.

Koła angielskie są jednak przekonane, że embargo na naftę musi doprowadzić do zakończenia wojny w Afryce wschodniej, gdyż ani samoloty, ani czołgi włoskie nie mogą bez ropy i benzyny spełniać swych zadań.

Mimo to przygotowują się Włochy jawnie do domowej wojny europejskiej, na co wskazują przeprowadzane w tempie gorączkowym koncentracje wojsk włoskich, które narazie uważać jeszcze należy za groźbę. Niebezpieczeństwo tkwi w tem, że ani Anglia, ani Francja nie myślą wcale ustąpić pod wpływem tych wojennych gróźb włoskich, co jeszcze bardziej potwierdza możliwość ewentualnego wybuchu wojny.

Cała opinia publiczna Anglii i Francji stwierdza jednomyślnie, że w najbliższym czasie zapaść musi ostateczna decyzja w sprawie utrzymania pokoju.

Sytuacja na froncie abisyńskim.

Nowe zwycięstwo Abisyńczyków. Przygotowania do generalnej ofensywy.

ADDIS ABEBA. Oczekiwana oddawna wielka bitwa na froncie północnym i południowym, wywiązać się może lada dzień, a może i lada godzina.

Jak słychać, część wojsk abisyńskich, skoncentrowanych w Dessie, opuściło już miasto i maszeruje naprzeciw wojsk włoskich, obozujących w okolicy Makalle.

Pozatem na frontach, z wyjątkiem wypadów partyzanckich, poważniejszych operacji wojskowych niema.

Jedynie tylko na terytorium Aussa, między miejscowościami Adalguera i Od dobo, w punkcie, w którym znajduje się nowa włoska baza samolotowa, Abisyńczycy odnieśli zwycięstwo.

Nieregularne oddziały ze znanego z dzikości szczepu Assaimara dnia 25 listopada przed wschodem słońca wykonały napad na 300 włoskich żołnierzy somalijskich. Po stronie włoskiej padło 180 ludzi.

Zdobyto 20 samochodów, 50 wielbłądów, obóz namiotów i 151 karabinów. Ze strony abisyńskiej padło 20 zabitych, a 50 odniosło rany.

INSBRUCK. Przesunięcia wojsk włoskich na pograniczu tyrolskim trwają w dalszym ciągu.

Zbiórka złota i kosztowności.

RZYM. Zbiórka złota i kosztowności nabiera charakteru żywiołowego plebiscytu przeciw sankcjom. Biorą w niej udział całe Włochy: arystokracja, burżuazja, studenci, chłopci i robotnicy. Uczestniczy w niej nawet młodzież organizacji „Balilla”. Wytwarza się rodzaj współzawodnictwa między miastami. W Medjola nie zebrano dotychczas 300 kg. złota. Analogiczne wiadomości nadchodzą z Rzymu, Genui, Neapolu, Palermo, a nawet z mniejszych miast. Liczne sumy wpływają od Włochów, zamieszkujących zagranicą, a także od zamieszkałych we Włoszech cudzoziemców, nawet obywateli brytyjskich.

RZYM. W jednym z największych kin rzymskich wprowadzono opłaty za wejścia zamiast pieniędzy — w kawałkach żelaza, miedzi, złota lub srebra.

Stan obrony Egiptu.

ALEKSANDRIA. W Egipcie panuje kompletny spokój na wypadek ewentualnego uderzenia włoskiego od strony Libii. Podkreślają, że wojska włoskie natrafiłyby na 300 tys. uzbrojonych Arabów na wielbłądach oraz gęstą sieć ufortyfikowanych posterunków, mających załogi angielskie i egipskie.

RZYM. Delegacja włoska na londyńską konferencję morską składać się będzie z 10 członków: 5 dyplomatów i 5 przedstawicieli admiralacji.

Opóźnia się termin generalnej ofensywy włoskiej.

ADDIS ABEBA. Wedle powszechnych przypuszczeń, przygotowuje abisyński sztab generalny kontratak na pozycje włoskie w okolicy Amba Aladzi w odległości około 60 km. na południe od Makalle. Abisyński sztab generalny zmienił całkowicie dotychczasową taktykę, organizując akcję przegrupowania swych wojsk, nie jak dotychczas pod osłoną nocy, lecz w białe dzień.

Na front północny wysłana zostanie także gwardia przyboczna negusa, składająca się z kilku tysięcy doborowych żołnierzy.

dająca się z kilku tysięcy doborowych żołnierzy.

Co do terminu rozpoczęcia ofensywy abisyńskiej panuje jeszcze w łonie abisyńskiego sztabu generalnego wielka rozbieżność. Termin ten wyznaczony został nie po odbyciu rady wojennej w Dessie z udziałem negusa. Wedle ogólnych przypuszczeń, ofensywa abisyńska dozna dalszej zwłoki, która umożliwi dokładniejszą, niż dotąd przygotowania, zwłaszcza, że zamówiony przez rząd abisyński zagraniczny materiał wojenny nadejść ma dopiero na front północny za kilka tygodni.

Abisynja zabiega o kredyt.

LONDYN. Według pogłosek, pochodzących z City, negus stara się jakoby o uzyskanie kredytów wzamian za gwarancje w akcjach kolei Dżibuti — Addis Abeba, należących do Abisynji. W kołach poselstwa abisyńskiego odmawiają wyjaśnień w tej sprawie, dodając, że rokowania nie są zakończone. Celem transakcji, która ma być przeprowadzona, jest sfinansowanie zakupu sprzętu wojennego przez Abisynję w przemyśle brytyjskim.

Dowody winy Maciejki ustala jego opiekunka-świadek.

WARSZAWA. W procesie morderców śp. min. Pierackiego zeznawała w sobotę opiekunka Maciejki, Czuczmanowa, która dała zbiegłemu 4 koszule, stanowiące własność jej męża. Świadek powiedziała, iż z całą pewnością poznaje okazane jej koszule jako koszule dane Maciejce, a poznaje je m. in. po kolorze nici, które przeszły były mankiety.

Na pytanie prokuratora, świadek odpowiada, że zapytywała Maciejkę o powody przychodzenia do policji, co Maciejko tłumaczył, iż policja często aresztuje młodzież ukraińską. Należał on do organizacji sportowej, z której, jak się zdaje, na jakiś czas przed zamachem wystąpił.

Na zapytanie prokuratora, jak tłumaczono zniknięcie Maciejki, świadek wyjaśnia, że od kogoś w warsztacie słyszała, iż Maciejko pojechał się zenić. Od męża świadek dowiedziała się, że w jakiś czas po zniknięciu Maciejko telefonował przesyłając pozdrowienia. Świadek w lipcu 1934 r. wyjechała na letnisko, a podczas jej nieobecności Maciejko przyszedł i zabrał z sobą trochę bielizny.

Świadek nie umie wyjaśnić tej sprawy. Na pytanie prokuratora co do zachowania się Maciejki w okresie kilku tygodni przed zniknięciem świadek podaje, że Maciejko był zdenerwowany. Prokurator wnosi o odczytanie zeznań świadka, złożonych w śledztwie, ustępu, z którego wynika, iż w okresie, o którym mowa Grzegorz Maciejko był bardzo zdenerwowany i podniecony.

Kontakt Litwy z mordercami min. Pierackiego.

KOWNO. Korespondent „Siewodnia” odbył rozmowę z b. ministrem spraw zagranicznych Litwy drem Zauniusem, w sprawie aktu oskarżenia w procesie ukraińskich terrorystów w Warszawie.

Dr. Zaunius w zasadzie potwierdził, że Litwa udzielała terrorystom ukraińskim prawa azylu, tłumacząc stanowisko Litwy tem, że kraj ten, pretendując do równości kulturalnej(!) z innymi państwami, nie miał prawa(!) odmawiania pobytu na swym terytorium ukraińskim terrorystom(!).

Polemizując dalej z aktem oskarżenia dr. Zaunius potwierdził jednak, że istotnie odbył konferencję z Konowalcem i interesował się nastrojami ukraińskimi, tłumacząc to jednak tem, że „ciekawili go te sprawy” jako polityka litewskiego, a specjalnie ministra spraw zagranicznych.

Autonomia Chin Północnych jest nieunikniona.

PEKIN. — Dowódca chińskich sił zbrojnych w Pekinie i Tientsinie prowincji Hopel i Czahar wydał wczoraj oświadczenie, iż marszałek Czang-Kai-Szek przewodniczący wydziału wykonawczego „Kuomintangu” Kung oraz minister wojny generał Ho Jing Czin obserwują z największą uwagą naprężoną sytuację w Chinach Północnych. Gen. Sung oświadczył, że sytuacja ta nie będzie mogła być uratowana bez uznania autonomii, której domaga się lud.

Odnosnie rokowań pomiędzy ambasadorami Japonii w Nankinie Arvoszima a marszałkiem Czang-Kai-Szelem co do warunków poprawy stosunków chińsko-japońskich — to marszałek Czang-Kai-Szek miał je w zasadzie zaakceptować. Jedynie sprawa autonomii Chin Północnych wymaga dalszych rokowań.

Gen. Sung-Cze Juan po rozmowie z gen. Doihara, zadeklarował do Nankinu, że ruch autonomiczny nie da się powstrzymać.

Gen. Sung Cze-Juan zażądał od Nankinu natychmiastowych instrukcji, dając do zrozumienia, że sytuacja jest bez wyjścia. Jeżeli rokowania pomiędzy Tokio a Nankinem nie doprowadzą do szybkiego rezultatu.

Japończycy mieli zażądać od władz lokalnych w Chinach Północnych powzięcia decyzji w sprawie autonomii w ciągu 3 dni.

Na siebie pokrycie wszelkich roszczeń pieniężnych, wysuwanych przez b. dostawcę Zakładów Żyrardowskich spółkę dla handlu bawełną C. I. C.

Obniżenie ceny przez Boussac'a nie osiągnęło jeszcze granicy, która byłaby do przyjęcia przez polski syndykat banków, pertraktujących o nabycie Żyrardowa. W każdym bądź razie sprawa kupna Żyrardowa wyjaśni się w najbliższych dniach.

Krwawe zajście na granicy polsko-niemieckiej.

WARSZAWA. Na granicy polsko-niemieckiej pomiędzy miejscowościami Koszmider i Zawasiak funkcjonariusze straży granicznej znaleźli w odległości 50 m. od granicy zwłoki mężczyzny, jak się okazało zabitego.

Denatem był obywatel niemiecki Teodor Kałuża. Został on, jak ustalono zastrzelony przez niemieckiego inspektora lasów Langischa. Zajście rozegrało się nad samą granicą. Kałuża mimo ciężkiego postrzału, brocząc krwią, zdołał jeszcze cofnąć się na stronę polską i tutaj padł martwy.

Djety senatorskie i poselskie.

WARSZAWA. Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o dietach poselskich i senatorskich. Djety te wynoszą 975 zł. miesięcznie. Marszałkowie Senatu i Sejmu otrzymują 4-krotnie więcej, wicemarszałkowie zaś półtorakrotnie więcej. Marszałkom Senatu i Sejmu służy ponadto prawo do mieszkania reprezentacyjnego, wicemarszałkom zaś prawo do dodatku na mieszkanie w wysokości 20 otrzymanych diet.

Posłowie i senatorowie otrzymują djety od dnia ślubowania, senatorowie zaś i posłowie wybrani na marszałków bądź wicemarszałków, otrzymują djety od dnia przyjęcia wyboru. Djety są opodatkowane.

Wszystkie mniejszości w Czechosłowacji żądają obrony prawnej.

PRAGA. Wszystkie partie mniejszościowe na terenie Czechosłowacji, a więc partia Niemców sudeckich, partia Niemców chrześcijańsko społecznych, węgierska partia chrześcijańsko społeczna, oraz posłowie polscy, reprezentujący Polską mniejszość narodową w Czechosłowacji, wystąpią na środowisku posiedzeniu parlamentu czeskiego ze wspólnym wnioskiem domagającym się zmiany postanowień o ochronie mniejszości narodowych w tym względzie, ażeby rząd wypracował projekt ustawy, na mocy której byłaby niedopuszczalna i policyjnie karana akcja gwałtownego wynarodowienia mniejszości narodowych na terenie Czech.

Tajemnica kradzieży w poselstwie ZSRR. w Pradze.

PRAGA. Władze sowieckie zwróciły się do władz czechosłowackich o wydanie sprawcy kradzieży w tutejszym poselstwie sowieckim urzędnika tego poselstwa Kazimowa.

Jak się okazuje, Kazimow odjechał po popełnieniu kradzieży samochodem z Pragi do Doksy. Tam u miejscowego ślusarza kazał sobie otworzyć podręczną kasetkę, z której wyjął pieniądze i pakiet dokumentów. Z Doksy odjechał na stopniach taksówką do niedaleko położonej miejscowości Bezder. W jednej z gospód kazał sobie podać piwa. Na jego rachunek pili również piwo goście w gośpodzie. Kazimow wychodził z gospody kilkakrotnie i powracał. Ostatni raz wyszedł około godz. 3 nad ranem, przyczem goście, siedzący w gośpodzie, słyszeli strzały rewolwerowe. W kilka godzin potem znaleziono go na werandzie domu oszołomionego jakimś narkotykiem. Znalaziono przy nim tylko pieniądze i bezwartościowe dokumenty, natomiast nie znaleziono pakietu dokumentów, które wyjął z kieszeni.

Półtora miliona pesetów łupem bandytów.

MADRYT. — W południe dokonano zuchwałego napadu na kasjera, wiozącego pieniądze na wypłaty dla urzędników miejskich.

Banda złożona z kilku ludzi napadła na kasjera, któremu towarzyszyli woźni magistracy i po kilku salwach rewolwerowych zrabowała półtora miliona pesetów. W czasie strzelaniny kilka osób odniosło rany. Sprawcy napadu zdołali umknąć.

Kino „EDEN” Aleja 12

Dziś! Nowe fenomenalne arcydzieło z cyklu naszych wielkich przebojów wytwórni WARNER BROS

POSZUKIWACZKI ZŁOTA Olśniewająca wystawa! Czarujące melodje!

Słynny film muzyczny o światowym rozgłosie.

W rolach głównych: Warren William, Joan Blondell, Aline MacMahon, Ruby Keeler i inni.

Nad program: Nowe Zdjęcia z Abisynji i Aktualności z całego kraju.

Kino „LUNA”

Reprezentacyjny Kino - Teatr w Częstochowie.

FILM POLSKI

RAPSODJA BAŁTYKU Wielka epopea miłości i odwagi

Wiązka na tle życia

MARYNARKI WOJENNEJ. Przy łaskawym udziale: Polskiej Marynarskiej Wojennej i Morskiej Dywizji Lotniczej.

Role główne: Marja Bogda, Adam Brodzisz, Baśka Orwid, M. Cybulski, Jerzy Marr, Monika Carlo, Stanisław Sielański.

Nad program: Dod. dźwiękowe.

Czy Niemcy wrócą do Ligi Narodów?

BERLIN. Żywą działalność wśród tamtejszych kół politycznych rozwijał angielski emisariusz Crano. Zamiarem wystannika rządu angielskiego jest na kłonicie rządu niemieckiego do przyłączenia się do sankcyj przeciw Włochom oraz do powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

Eksplzja starego pocisku.

GARWOLIN. 12-letni uczeń Stanisław Stoklasinski przyniósł na plac szkoły powszechnej w osadzie Steżyce koło Garwolina znaleziony zapalnik od pocisku artyleryjskiego. Gdy chłopcy rzucili zapalnik na ziemię, nastąpił wybuch. Odłamki raniły ciężko chłopca i dwie dziewczynki, z których jedna zmarła.

Krwawy bandyta Wyredek — ułaskawiony.

WARSZAWA. Kancelarja p. Prezydenta Rzeczypospolitej zakomunikowała decyzję p. Prezydenta obrońcom, skazanego na karę śmierci bandyty, Marjana Wyredek, P. Prezydent ułaskawił skazanego na karę śmierci.

Marjan Wyredek został skazany przez sądy trzech instancji na karę śmierci za udział w wielu napadach bandyckich oraz zastrzelenie policjanta posterunkowego Sankowskiego na szosie pod Poznaniem.

P. Prezydent zamienił karę śmierci Wyredekowi na karę dożywotniego więzienia.

W bież. tygodniu bandyta będzie przewieziony z więzienia poznańskiego do więzienia na św. Krzyżu, gdzie zadanie odsiadywać karę.

Olbrzymi diament znaleziony w śmieciach.

RIO DE JANEIRO. Znaleziono w ko palniach Boavista największy diament spośród wydobytych w Brazylii w ciągu ostatnich lat 30 tu. Znalazł go młody chłopiec, zamiatający separator. Diament waży 50 karatów i oceniony jest na 7 tys. funtów szterlingów.

Sytuacja w Grecji.

ATENY. Demertzis utworzył nowy rząd w Grecji. Nowy premier zatrzymał dla siebie prowizoryczne teki ministra wojny i spraw zagranicznych. Większość członków gabinetu pochodzi przeważnie z kół profesorów uniwersytetu. Nowy rząd nie stoi w żadnej łączności z jakąkolwiek partją polityczną.

Po złożeniu przysięgi odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym powzięto decyzję o zastosowaniu ogólnej amnestji. Za udział w powstaniu marcowym skazano 578 osób. Postanowiono również, że jeśli zgromadzenie narodowe odmówi rządowi votum zaufania, to rząd natychmiast zażąda rozwiązania zgromadzenia.

ATENY. Król jest zdecydowany trzymać się zdala od wszelkich partji.

ATENY. Wczoraj wieczorem ogłoszono ustawę amnestijną. Amnestja obejmuje wszystkie osoby cywilne, nie wyłączając Venizelosa oraz wojskowe wraz z gen. Plastirase.

Konfiskata majątków będzie cofnięta, z wyjątkiem tych, które zostały nabyte nielegalnie.

ATENY. W odpowiedzi na zaproszenie wybitnych osobistości kretęńskich, król obiecał odwiedzić wyspę Kretę w najbliższej przyszłości.

W kilku wierszach.

— W sobotę przyjechał do Wielkopolski na polowanie w pow. wyrzyskim Prezydent R. P. w otoczeniu świty i szeregu dostojników państwowych.

— W dniach najbliższych przybyć ma do Berlina delegacja japońska, celem przeprowadzenia rokowań z rządem niemieckim w sprawie zawarcia sojuszu japońsko-niemieckiego.

— Nacjonalści egipscy postanowili podjąć nową kampanję propagandową za przywróceniem konstytucji z roku 1923. Koszta tej kampanji mają być pokryte ze składek publicznych.

— Zostali odznaczeni wstęgą francuskiej Legii Honorowej profesor Joliot i jego małżonka Curie-Joliot, którzy otrzymali w roku bieżącym nagrodę Nobla za pracę w dziedzinie chemji i fizyki.



*Radio jest duszą domu
elektryczność jest duszą radia.*

Elektryczność daje
światło, siłę, ciepło —
nawet codzienną muzykę
i najświeższe wiadomości.

Z całym zaufaniem zwrócić się do ELEKTROWNI
o radę przy wyborze odbiornika.

Jeszcze dziś! przyjdźcie posłuchać i wybrać najodpowiedniejszy dla siebie odbiornik, aby nie ominęły Was ciekawe audycje najbliższych dni.

KRONIKA.

KALENDARZ

Wtorek 3 grudnia. Franciszka Ksaw. Wschód słońca o g. 7.25. Zachód o g. 15.41.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek, Aleja Wolności

Wrazie pożaru należy wzywać Straż Ogniową przez telefon Nr. (alarmowy) 22-22

Jaką pogodę będziemy mieli w grudniu? Pierwsza dekada (od 1 do 10 grudnia): Początek okresu zapowiada się na ogół zmienny i wietrzny z miejscowym opadem przy wahańach się temperaturze w pobliżu zera. Podczas dalszych dni dekady niejednorodny rozkład pogody na poszczególnych obszarach Polski. Chmurno lub mgliście i ciepło na zachodzie, pogodniej zaś i mroźno we wschodnich okęgach kraju. W tej dziesiątce dni spodziewać się należy lokalnych burz, zamieci śnieżnych i mgieł.

Druga dekada (od 11 do 20 grudnia): Po miejscowych większych opadach i śnieżcach rozpogodzenia i nagły spadek temperatury. W drugiej połowie bieżącego okresu temperatury ulegają dalszemu obniżeniu tak, że prawie na całym obszarze Polski wystąpi mróz od kilku do kilkunastu stopni.

Trzecia dekada (od 21 do 31 grudnia): Pierwsze dni będą na ogół dość pogodne i mroźne o miejscowym chmurniejszym niebie. Około Świąt Bożego Narodzenia pogoda nabiera znowu cech niepewności, skłonności do nagłych zmian i lokalnych większych opadów przy wahańach się temperaturze. Po tem chwyci znowu lekki lub umiarkowany mróz.

Zasłużone wyróżnienie cukierni Ziemiańskiej. W dniu poświęcenia nowego gmachu starostwa p. Władysław Ignatowski, znany i ceniony właściciel najpopularniejszej, a zarazem słynącej z najlepszych wyrobów cukierniczych cukierni „Ziemiańskiej” został zaszczytnie wyróżniony nadaną mu przez pana młnistrę przemysłu i handlu odznaką honorową za wybitne zasługi pracy w rzemiośle. Zaznaczyć należy, że jest to trzecie wyróżnienie, jakie otrzymał p. Władysław Ignatowski w ciągu 25 lat swej pracy zawodowej: w 1926 roku uzyskał on złoty medal w Rzymie, a w roku 1927 medal złoty i grand prix na wystawie w Paryżu. Że odznaczenia te są w zupełności zasłużone, wiedzą o tem liczni bywalcy cukierni „Ziemiańskiej” i smakosze naszego miasta, którzy doceniają wartość wyrobów cukierniczych „Ziemiańskiej”. A na szczególne podkreślenie zasługują wysoce artystyczne i precyzyjne wyroby, które zdobyły okno wystawowe cukierni, wywołując podziw wśród publiczności.

Do osiągnięcia tak poważnego sukcesu poza właścicielem „Ziemiańskiej” p. Ignatowskim, przyczynił się również w pewnej mierze wysoce uzdolniony pracownik tej firmy, p. Zygmunt Hanne-mann, który w tej dziedzinie pracował przez dłuższy czas w najpoważniejszych firmach warszawskich.

Ciekawy koncert w Teatrze Miejskim. W najbliższych dniach odbędzie się w naszym mieście koncert, z którego całkowity dochód przeznaczony jest na czesne dla najbardziej potrzebujących akademików Żydów. Udział prof. Wandy Kopeckiej (fort.) i dyr. Edmunda Zygmana (skrz.) zapewnia wysoki poziom

artystyczny tej imprezy. Zarówno cel jak i osoby wykonawców przyciągną niewątpliwie liczną rzeszę publiczności.

O szczegółach nastąpią oddzielne wzmianki.

Lokatorzy domu noclegowego nabywali luksusowe książki. — Dobry żart, jak mówi stare przysłowie, tyfa wart... Tylko, niestety, że nasze sądy inaczej zapatrują się na sprawy tego rodzaju i w inny sposób premjują najkapitałniejsze nawet pomysły.

Przekonał się o tem niejaki Stanisław Kurzak, były czy też, być może nawet i obecny akwizytor warszawskich firm wydawniczych „Trzaska, Ewert i Michalski” oraz „Michał Arct i Synowie”, który, widząc, że książki nie idą zbyt świetnie w naszej kryzysowej dobie, zaczął w oryginalny sposób rozpowszechniać różne luksusowe wydawnictwa.

Otóż wynajdywał on ludzi, nie mających nic do stracenia, którzy za odpowiednim wynagrodzeniem, prawdopodobnie sprowadzającem się do kilku złotych, podpiswali fikcyjne umowy na kupno takich książek, jak „Muzeum Luksemburskie”, „Polska kuchnia”, „Sam na sam” Dębickiego, Encyklopedia itd. Słowem, za sprawą pomyslowego akwizytora kosztowne, pięknie wydane książki docierały tam, dokąd drogą naturalną mógłby dotrzeć najwyżej elementarz.

Jednym z „odbiorców” Kurzaka był, co w danym wypadku ma szczególną siłę wymowy, stały pensjonariusz domu noclegowego przy Magistracie.

Jak się łatwo tego domyśleć, Kurzak odkupywał książki od swych klientów i sprzedawał je na własną rękę.

W ubiegłą sobotę Sąd Grodzki za tę pomyslową propagandę książek skazał niesumiennego akwizytora na 6 miesięcy więzienia, lecz karę zawiesił mu na przeciąg lat kilku.

Sprawa o kradzież, popełnioną w Niemczech. W ub. sobotę na wokedzie sądu okręgowego znalazła się sprawa 37-letniego Józefa Kretnera, obecnie zamieszkałego we wsi Łojki, oskarżonego o to, że będąc w roku 1929 na robotach rolnych w Niemczech, w dniu 4 września tegoż roku skradł polskiemu robotnikowi Józefowi Kominkowi 860 marek niemieckich.

Działo to się w Prusach Wschodnich w miejscowości Ubentrub, gdzie Kominek wraz z kilku innymi polakami pracował u miejscowych gospodarzy. Pewnego dnia do Kominka zgłosił się jakiś nieznajomy, który podał się za emigranta z Polski, chwilowo pozostającego bez pracy i bardzo zmęczonego trudami podróży w poszukiwaniu chleba i pracy. Kominek, jak przystało prawej i uczciwej duszy polskiej, zaopiekował się przybyszem i okazał mu dowód wielkiego zaufania, pozostawiając go samego w mieszkaniu.

Gość jednak zapłacił mu czarną niewdzięcznością i korzystając z nieobecności właściciela mieszkania, skradł mu wyżej wymienioną sumę, dorobek heroicznych oszczędności i wyrzeczeń.

Upłynęło lat kilka i wszyscy bezpośredni i pośredni uczestnicy i świadkowie tej sprawy powrócili do Polski.

W roku 1933 jeden ze znajomych Kominka, Józef Woźniak, zauważył na Nowym Rynku w Częstochowie męża, który wydał mu się ludzko podobnym do owego złodzieja z przed lat 4 i oddał go w ręce policji.

Sprawę rozpoznawał sąd okręgowy

Herasimowicz oskarżał pprok. Jarzębiński.

Poszkodowany Kominek, obecnie przebywający w woj. poznańskim, na rozprawę nie przybył i sąd z braku dowodów winy Getnera uniewinnił.

Jedna zbrodnia rodzi drugą. Przed kilku dniami we wsi Radostków (gm. Mykanów) w zagrodzie Józefa Flisa wybuchł pożar, o którym w swoim czasie donosiliśmy ze względu na niezwykle zachowanie się w czasie pożaru rodziny Flisów, która wspólnymi siłami przeszkadzała strażakom w czasie akcji ratunkowej i chcąc widocznie, aby cała zagroda poszła z dymem, stała im zacięty opór.

W związku z tem Józef Flis i dwaj jego synowie jako podejrzani o podpalenie zostali osadzeni w areszcie śledczym.

W ubiegły piątek na terenie wsi Radostków doszło do krwawego zajścia, pozostającego w bezpośrednim związku z pożarem u Flisów. Oto członkowie rodziny aresztowanych napadli na Stefana Binka, podejrzewając go o złozenie zeznań niekorzystnych dla zatrzymanych Flisów. Binek zmarł wkrótce wskutek otrzymanych ran.

W związku z tem aresztowano Franciszka Flisa, Józefa Gołębiowskiego, Kazimierza Wypycha i Bolesława Batolaka.

Rodzina tragicznie zmarłego po 12 latach upomina się o odszkodowanie. W roku 1923 w miejscowej iglar ni w tragicznych okolicznościach zginął przy pracy robotnik Piotr Paweł Krzyżanowski. Nieszczęśliwy został przytłoczony ciężarem i uległ zmiżdżeniu czaszki i klatki piersiowej.

Pomimo, że od daty owego tragicznego wydarzenia upłynęło już z górą lat 12, w tych dniach echa jego znowu odżyły w sali posiedzeń wydziału cywilnego Sądu Okręgowego.

Rodzina tragicznie zmarłego wystąpiła z powództwem przeciwko częstochowskiej fabryce igieł i wyrobów metalowych, żądając odszkodowania za utratę żywiciela i głowy rodziny. Pretensje Krzyżanowskich wyrażają się w kwocie kilkunastu tysięcy złotych.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego Keller, w charakterze wotantów przy stole sędziowskim zasiędl sędziowie Pol i Sperling, protokol posiedzenia prowadził mgr. Goldwasser, z ramienia pozwanej firmy stawał adw. Mieczysław Konarski, powództwo rodziny Krzyżanowskich popierał adw. Natan Rozensztajn.

Sąd Okręgowy w najbliższych dniach wyda wyrok w tej ciekawej sprawie.

„Miły” towarzysz. Józef Fressel (ul. Dąbrowskiego 34) bawił onegdaj wieczorem w towarzystwie Edmunda Gonery (ul. Cmentarna 9). W pewnej chwili Gonera, korzystając z oszołomienia towarzysza, pozostającego pod wrażeniem „mile” spędzonych chwil, wykradł kompanowi z kieszeni 20 zł. Poszkodowany Fressel zameldował o tem w policji.

Najście na mieszkanie. W dniu 30 bm. o godzinie 18-ej Małozysz Kaziemierz, Karłub Henryk i Dudek Andrzej zam. przy ul. św. Barbary 42, dobijali się do mieszkania p. Wiktorji Nowak (ul. Salomei 18) a kiedy im drzwi nie otworzono, wylamali takowe i wybili kamieniami trzy szyby poczem zbiegli.

Nieuczciwa służąca. P. Zelig Rotbard (Rynek Warszawski 7/8) zameldował policji, że służąca jego Antonina Zajac przywłaszczyła wypożyczoną jej chustkę wart. 20 zł.

Czyj pies? Na posterunku P. P. w Gnaszynie znajduje się do odebrania przybłąkany pies — wyżeł, duży, koloru brązowego, szerść duża, suka.

Radio
za Pożyczkę Narodową
sprzedaje
firma „ELEKTRA”
CZĘSTOCHOWA, II Aleja 36.

Zgubiono świadectwo przymysłowe III kategorii Nr. 3506 na rok 1934, wydane przez Urząd Skarbowy w Częstochowie na nazwisko J. Borowieckiego.

Z pobytu ambasadora Francji w Częstochowie.

Przewidywania nasze spełniły się w całej pełni: miasto nasze istotnie zgromadziło nader serdeczne przyjęcie ambasadorowi Francji p. Leonowi Noëlowi i attache wojskowemu gen. D'Arbonneau, przedstawicielowi dzielnej armji francuskiej.

Obydwaj dostojnicy przybyli w towarzystwie swych małżonek. Na peronie kolejowym w oczekiwaniu na przyjazd gości zebrali się przedstawiciele miejscowych władz i społeczeństwa i ustawił się pluton honorowy Federacji Polskich Związków Obróńców Ojczyzny. Punktualnie o godz. 8.30 wieczorem ukazał się pociąg, wiozący gości, i został powitany grmającą falą dzwoniących Marsyljanki, jednej z najpiękniejszych pieśni świata. Grała ją orkiestra 27 pp.

P. ambasador, przeszedłszy przed wyprężonym na baczność plutonem Federacji, skierował się do poczekalni I-ej klasy, gdzie prezydent miasta Mackiewicz w serdecznych słowach powitał go w imieniu ludności miasta, Federacji P.Z.O.O. i Towarzystwa Przyjaciół Francji w Częstochowie, których to prezesa piastuje gospodarz naszego miasta. P. prezydent swoje przemówienie, wygłoszone w języku francuskim zakończył okrzykiem „Vive la France!”.

P. ambasador Noël serdecznie podziękował prezydentowi za zgotowane mu powitanie i w silnych słowach podkreślił węzły nierozdzielnej przyjaźni, łączące oba narody na przestrzeni stuleci.

„Niezmierznie żałuję, — zakończył p. ambasador, — że nie zdążyłem się jeszcze nauczyć waszego pięknego języka i nie mogę przeto z głębi przepelnionego serca wznieść po polsku okrzyku na cześć waszej ojczyzny. Vive la Pologne”.

Na bardzo serdeczny ton nastrojone było również powitanie, z jakim zwrócił się do p. ambasadora prezes miejscowej kolonii francuskiej i byłych kombatanów francuskich w Częstochowie dyr. Couturon.

Bardzo miłym epizodem powitania na dworcu kolejowym było wręczenie przez p. Zosię Mackiewiczównę, córeczkę prezydentostwa Mackiewiczów, pięknych kwiatów p. p. ambasadorowej Noël i generałowej D'Arbonneau.

O godz. 10-ej wiecz. rozpoczął się bankiet w salonach „Polonii”, wydany przez komitet obywatelski na cześć francuskich gości. W bankiecie wzięło udział przeszło 100 osób, reprezentujących władze państwowe, samorządowe i wojskowe, sfery gospodarcze, Federację P. Z. O. O. i Inteligencję zawodową. I śmiało można powiedzieć, że jeśli są bankiety, podczas których przy stole biesiadnym łączą ludzi wartości wyższe, niż ilości skonsu mowanego alkoholu, to takim właśnie był wczorajszy bankiet w salonach „Polonii”, który pozostawił w duszach i sercach uczestników cenne przeżycia i emocje.

Piękna sala byłaudekorowana barwami narodowymi francuskimi i polskimi. Kolonia francuska była bardzo licznie reprezentowana. Oprócz dyr. Couturona, zauważyliśmy prez. głównego Zarządu światowego koncernu przemysłowego Mottów p. Eugenjusza Motte'a z Roubaix, dyrektora de Remaux, Stalensa i t. d. Bratrnia kolonję belgijską reprezentował dyr. de Hagen.

Podczas bankietu wygłoszono szereg przemówień, w których silny nacisk położono na nierozdzielność francusko-polskiego sojuszu, stanowiącego gwarancję pokoju.

Pierwszy przemawiał prezydent miasta Mackiewicz, podkreślając, że wizyta p. ambasadora jest dla Częstochowy doniosłym wydarzeniem i to nie tylko z racji tych głęboko znaczących przesłanek politycznych i moralnych, które spoczywają w fundamentach arki polsko-francuskiej przyjaźni, lecz i ze względu na tę rolę, jaką w życiu naszego miasta odgrywa kolonia francuska.

P. prezydent w mocnych słowach konkluduje, że wizyta p. ambasadora jeszcze bardziej przyczyni się do za-

cieśnienia węzłów tej tradycyjnej przyjaźni i wznosi okrzyk na cześć p. ambasadora Noël'a.

Następny mówca p. starosta Rogowski, nawiązując do słów prezydenta Mackiewicza, charakteryzuje w syntetycznym skrócie przesłanki polsko-francuskiej przyjaźni, nazywając Francję siostrzycą Rzeczypospolitej Polskiej, w kilku zwięzłych słowach wspomina co Francja uczyniła dla Polski w pamiętnym, pełnym krwi i chwały roku 1920 i na ręce p. ambasadora wnosi toast na cześć jego wielkiej ojczyzny. Ostatnie słowa mówcy pokryły dzwinki francuskiego hymnu narodowego.

Skończył głos dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu p. Dittich i w wymownych słowach, wypowiadanych w klarownej francuszczyźnie, stwierdza ścisłą współpracę gospodarczą obu narodów, związanych pobratymstwem dziejowym.

Z pięknym poletem krasomówczym przemawiał poseł Kobyłecki, wymownie sławiąc Francję, klasyczną ziemią wolności, braterstwa, równości i sprawiedliwości, ziemią, która w ciągu długich lat naszych katakumb politycznych, w latach niewoli i zbrojnego polskiego dobijania się z orężem do bram wolności, dała gościnne schronienie tylu pięknym postaciom naszej emigracji zbrojnej i literackiej, wreszcie ziemi, na której zrodziła się „Warszawianka”, pieśń walczących o wolność Polaków i ziemi, na której cmentarzach spoczęły prochy Mickiewicza i Słowackiego i leżą jeszcze szczątki śmiertelne arcy mistrza muzyki polskiej Szopena.

W zakończeniu swej przemowy poseł Kobyłecki podkreśla nierozdzielność francusko-polskiego sojuszu, scementowanego

wanego potokami wspólnie przelewanej krwi i kończy okrzykiem na cześć Francji i Polski.

Po odegraniu przez orkiestrę wojskową polskiego hymnu narodowego przemówił p. prezes Couturon, dziękując polskim mówcom za mocno zaakcentowane wyrazy sympatii dla Francji i następnie w głębokich uwagach charakteryzując wzajemne zazębianie się losów Francji i Polski. Ze względów technicznych bardziej szczegółowe streszczenie tej głębokiej przemowy odkładamy do następnego numeru.

Ks. prałat Wróblewski w kilku słowach wznosi toast na cześć dzielnej kobiety francuskiej, czujnej strażniczki świętych zniczy rodzinnego życia i piastunki francuskiej narodowej siły i mocy.

Ostatni przemawiał p. ambasador Noël, w bardzo serdecznych słowach dziękując wszystkim uczestnikom bankietu a w szczególności zaś mówcom za dowody żywej sympatii dla Francji.

P. ambasador jest doskonałym mówcą. To też każde słowo jego spotykało się z głębokim oddźwiękiem ze strony audytorjum, zwłaszcza zaś końcowy ustęp, poświęcony motywom przyjazdu do Częstochowy, miasta, w którym aureola wielkich wspomnień dziejowych harmonijnie łączy się z mocno bijącym tętnem pracy na polu gospodarczym. Miasto to uczy jeszcze większego szacunku i gorętszej miłości dla Polski.

Przemówienie ambasadora spotyka się z burliwą owacją całej sali. Grzmiały znowu heroiczne dźwięki „Marsyljanki”.

Bankiet w bardzo miłym i serdecznym nastroju przeciągnął się do późnej nocy.

Zarejestrowani bezrobotni otrzymają węgiel.

Miejski Komitet Funduszu Pracy z dniem 2 grudnia przystępuje do wydawania zarejestrowanym bezrobotnym, węgla na miesiąc grudzień z magazynów przy Al. Wolności (Róg Sobieskiego).

Równocześnie komitet z dniem 2 im grudnia przystępuje do dalszej rejestracji bezrobotnych w lokalu przy ulicy Jasnogórskiej 28 (wejście od ul. Sułkowskiego).

Następna rejestracja odbędzie się w

styczniu 1936 r.

Komitet Funduszu Pracy przypomina wszystkim zarejestrowanym bezrobotnym o konieczności stawienia się do odpracowania świadczeń z akcji pomocy doraźnej.

Bezrobotnym, którzy nie zgłoszą się do odpracowania świadczeń w miejscach i porządku oznaczonym osobnymi ogłoszeniami, zostanie bezwzględnie wstrzymane wydawanie żywności.

Tragiczny zgon policjanta.

Tragiczna lista żołnierzy granatowej armji, poległych na posterunku w walce z żywiołami przestępczymi, coraz bardziej wydłuża się.

W ubiegłą sobotę wieczorem do szpitala N. Panny Marji przywieziony został w stanie zupełnie beznadziejnym starszy posterunkowy z posterunku Aurelów (pow. radomszczański) Bolesław Tata, który otrzymał śmiertelny postrzał w okolicznościach, przypominających okoliczności tragicznego zgonu przodownika z posterunku Olsztyn ś. p. Władysława Krzyżanowskiego.

Tata napotkał w nocy dwóch podejrzanych osobników i chcąc ich wylegitymować, zaświecił im w oczy latarką elektryczną. W tej samej chwili huknęły strzały i policjant padł, ranny dwiema kulami w nogę i twarz. Ta ostatnia rana okazała się śmiertelną i

dzielny policjant po kilku godzinach zmarł.

Na miejsce morderczego zamachu przybyli niezwłocznie komendant powiatowy policji z Radomska wraz z licznym oddziałem policji mundurowej oraz wywiadowcami.

Przybył również z Łodzi naczelnik wojewódzkiego urzędu śledczego. Zarządzono niezwłocznie obławę na terenie całego powiatu radomszczańskiego i sąsiednich. W obławie biorą również udział posterunki policji z tej części powiatu częstochowskiego, która sąsiaduje z pow. radomszczańskim.

Dochodzenia pozwoliło już ustalić pewne szczegóły, które najprawdopodobniej naprowadzą na trop morderców st. post. Tatary, szczegóły nie mogą jednak być narazie ujawnione ze zrozumiałych względów.



Cud XX wieku

Wszelkowi sławie Jasnowidz-Grafologmedjum Vapuro, twórca dzieł medjumiczno-astrologicznych, współpracownik Centralnego Międzynarodowego Związku Okultystycznego Związków Wiedzy Tajemnej Świata w Londynie — daje prawdziwe medialno-astrologiczne, astrologiczno-grafologiczne przepowiednie, które natychmiast zrobią przełom życia Twojego — zdobędziesz tajemniczy klucz Nowego Życia — otworzysz sobie Wrota Dobrobytu. Zagadka loterii rozwiązana przez Jasnowidza Vapuro. Tajemnica gry loterii tkwi w nazwisku Twojem — podaj mi nazwisko Swoje rodowe a powiem Ci kiedy wygrasz — jaką sumę. Rady, wskazówki, horoskopy życiowe, handlowo, miłosne Jasnowidza Vapuro — berło złote, to Nowa Era. Zwracający każdy dziękuje — wygrywa los. Nadeślij charakter pisma — (pisany godzina 8 — 9 rano) datę urodzenia — złoty znaczkiem na koszt portu.

Adresować:

JASNOWIDZ VAPURO, Kraków, Wielopole 3.

Oszukańcze machinacje. Do mieszkanka p. Janiny Jasiak (ul. Pogodna 7) przybył przed kilkunastu dniami niejaki Roman Kałuża (ul. Złota 11), który podjął się napisać prośbę do urzędu skarbowego o zmniejszenie wymierzonego p. Jasiak podatku, przy czym prośba ta miała być uwzględniona. Za swe „usługi” Kałuża pobrał od łatwowiernej niewiasty 7 zł.

Z przyjętych na siebie zobowiązań, sprzecznych z kodeksem karnym, Kałuża nie wypierał się, wobec czego uszkodzona złożyła skargę w policji.

Złodzieje rowerów. Policja zatrzymała Józefa Kidała i Antoniego Żyłę, zam. przy ulicy Równoległej 8, od których odebrano części rowerowe, pochodzące z kradzieży.

Pobita przez sąsiada. P. Katarzy na Hadrys, zam. przy ul. Mokrej 10, została pobita we własnym mieszkaniu przez swego sąsiada Jana Gruszeckiego.

Z RADOMSKA.

— **Zarząd Obwodu Powiatowego L.O.O.P. w Radomsku** zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich swych członków, którzy zalegają ze składkami członkowskimi, tak z terenu miasta jak i powiatu, o ich uregulowanie w terminie do dnia 15 grudnia b. r. a to z uwagi na zbliżający się koniec roku budżetowego, oraz zamknięć rachunkowych.

— **Otwarcie i poświęcenie Mleczarni Okręgowej Spółdzielczej.** — W ub. niedzielę nastąpiło otwarcie i poświęcenie nowowypudowanej Mleczarni Okręgowej Spółdzielczej.

Otwarcia mleczarni dokonał p. starosta Łabudzki, poświęcenia — ks. kan. Jankowski.

— **Zarząd Miejski śpieszy z pomocą najbiedniejszej dźlatwie.** Pragnąc przyjąć z pomocą najbiedniejszym dzieciom, uczęszczającym do szkoły, Zarząd Miejski zamówił 300 par obuwia dla tych dzieci.

Obuwie to natychmiast po wykonaniu zostanie rozdane.

— **Z dnem 1 b. m. roboty publiczne zostały przerwane.** Spowodowało wyczerpania kredytów, przeznaczonych z Funduszu Pracy, z dniem 1-ym b. m. roboty publiczne zostały przerwane.

Wskutek powyższego 200 osób zostanie pozbawionych pracy.

— **Ulica Bolesława Limanowskiego w Radomsku.** W dniu 8 b. m. o godz. 10-ej zostanie dokonany akt przemianowania ul. Przedborskiej na ul. Bolesława Limanowskiego.

Spodziewany jest udział w tej uroczystości oprócz przedstawicieli władz i Zarządu Miejskiego delegacje Związków Zawodowych.

— **Ul. Długa otrzyma nazwę ulicy Feliksa Fabianiego.** — Na skutek zgłoszonego wniosku przez p. W. Karmańskiego, Rada Miejska na ostatnim swym posiedzeniu w dniu 30-ym ub. m. postanowiła nadać ul. Długiej nazwę ul. Feliksa, Fabianiego.

— **Wścieklizna psów w Radomsku.** Został zanotowany wypadek pokąsania psów przez chorego na wściekliznę psa, będącego własnością Piotra Góreckiego (Wilsona 24).

Zarząd Miejski w związku z powyższym nakazał czyszcicielowi miasta wylać pać walęsające się psy.

Zęby — to fundament zdrowia!

Należy je więc szanować i unikać wszelkich partaczy dentyst.

Książeczkę wyjaśn. tę kwestję żywotną, otrzymać można w księgarniach lub od autora **Lekarza-Dentysty M. GREJNIECA** w Częstochowie ul. N. Marji Panny (II Aleja) 24. Tel. 22-50

Twoją wystawę okienną oglądają setki ludzi—Twoje ogłoszenie w „SŁOWIE” czytają tysiące ludzi. Dlatego ogłaszaj się najczęściej w „SŁOWIE”

Policjanci muszą oszczędzać. znamienny okólnik komendanta policji.

Główny Komendant P. P. gen. Kordjan Zamorski, wydał znamienny okólnik do oficerów i funkcjonariuszów P. P. w sprawie oszczędnego trybu życia. W okólniku tym zwrócono uwagę, że w wielu wypadkach policjanci lekko-myślnie popadają w dług, wskutek życia nad stan. Zaciągają oni uciążliwe zobowiązania, nabywając na raty przedmioty luksusowe, wydając przyjęcia i t. d.

Postępowanie takie jest niedopuszczalne, gdyż policjanci powinni żyć oszczędnie, oszczędzając nawet pieniądze na czarną godzinę. Popadanie w dług wskutek życia nad stan ujemnie odbija się na pracy zawodowej, staje się przyczyną zaniedbań służbowych i może spowodować konsekwencje utraty zajmowanych stanowisk.

Jedźmy baraninę!

Będzie to z pożytkiem dla nas
i dla kraju.

Gdy myślimy, co jutro zrobić na obiad, bardzo rzadko przychodzi nam do głowy, że można mieć na pieczyście baraninę. Polacy mają jakieś uprzedzenie do tego rodzaju mięsa. Jemy rocznie zaledwie niecałe ćwierć kilograma baraniny. Naprzykład Anglik zjada 13 kg., to zn. my mamy przeciętnie baraninę raz do roku. Anglicy jedzą przeszło 50 razy. U nas zaledwie niecałe 2 procent mięsa przypada na baraninę, w Anglii zaś czwartą część zjedzonego mięsa, to baranina.

Upředzenie do baraniny niema podstaw. Według niemieckiego prof. Spanna, dobre zdrowie, jakim się cieszą owczarze niemieccy, oraz mieszkańcy Szwecji i krajów bałkańskich, przypisywane jest obecnie spożywaniu znacznej ilości baraniny. W niektórych okolicach Anglii, dzieciom, zwłaszcza słabowitym, nie podaje się innych gatunków mięsa, lecz wyłącznie baraninę, gdyż zdaniem najpoważniejszych lekarzy angielskich, mięso owcze uważane jest za najzdrowszy pokarm.

Jeden z lekarzy wielkiego szpitala belgijskiego pisze dosłownie: „Mięso baranie oraz rosół z niego sporządzony, są o wiele strawniejsze przy chorobach żołądka i kiszek od innych gatunków mięsa”.

Powiększenie spożycia baraniny miałooby duże znaczenie dla naszego życia gospodarczego, ułatwiłoby bowiem hodowlę owiec w Polsce, która od dłuższego czasu ciągle ulega zmniejszeniu. Powiększenie zaś hodowli owiec doprowadziłoby do zmniejszenia przywozu wełny owczej, której przywóz w roku 1934 wyniósł 19 miljn. zł. Rolnictwo zaś zyskałoby nową gałąź produkcji.

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.K.O. 1313”.

Smutna rola „Polonji“ i „7 groszy“

Wydawnictwa Korfantego pod pręgierzem.

Prześladowania ludności polskiej pod zaborem czeskim i godna potępienia propaganda czechofilska „Polonji“ katowickiej spotkały się z ogólnym potępieniem całego polskiego społeczeństwa na Górnym Śląsku. Wymownym wyrazem tego była wielka międzynarodowa konferencja zwołana przez Nar. Chrz. Zjedn. Pracy.

Na zebraniu tem przyjęto jedno-myślnie rezolucję, potępiającą gwałty czeskie i gadzinowe stanowisko wydawnictw Korfantego. Rezolucje te w skróceniu brzmią następująco:

„Wobec karygodnych i stałych wystąpień „Polonji“ i „7 Groszy“, szerzenia przez te pisma kłamstw szkodliwych dla ludności polskiej po drugiej stronie granicy, usprawiedliwiania uciśku czeskiego, szkalowania godności narodowej ludności polskiej, walczącej w ciężkich warunkach o swe prawa niżej podpisane organizacje społeczne Polskiego Śląska potępiają działalność tych pism, służących jacyśm interesom i wrogiej Polsce propagandzie czeskiej. Stawiając oba pisma pod pręgierz moralny całego patriotycznie myślące-

Jakie bywają żony?

Jest ich cały bezlik typów, kategorii i podkategorij — jak różna jest pomimo złudnego podobieństwa, jedna kobieta od drugiej.

Są żony męczennice, cierpiennice, których poświęcenie często na marne idzie lub „bokiem wyłazi”.

Są żony „cienie”, wiecznie się usuwające i usuwane, nie zajmujące miejsca w przestrzeni, ni skrawka miejsca w sercu małżonka.

Są żony służebnice korne i oddane. Są żony władcze w spodniach lub jupiecach, które podobno przez pomyłkę przyszły na świat w kobiecym wydaniu, stanowią pokazy odsetek rodzaju „słabego”.

Są żony wierne, wywodzą się jeszcze od Penelopy. Typy na wymarcie, lecz jeszcze nie wygasłe.

„Żony lukrecyjne”, inaczej „Messalinki” zwane. Nazwa pochodzi od cesarzowej rzymskiej Messaliny i Lukrecji Borgji. Odznaczają się wielką pojemnością serca i jeszcze większym zmysłowym zasięgiem. Jeden mąż nie wydoła!

Są żony a la M-me Recamier „frigide”, lodowe nieprzystępne — jednym słowem — przykładne.

Są żony — dzieci nigdy nie dojrzewające, żony — kochanki (podobno dość rzadkie okazy), żony — matki (świadome i nieświadome), żony — gospodynie (ku utrapieniu służby domowej dość licznie reprezentowane) i żony towarzyszeki poszukiwane lecz niedoceniane).

Są reprezentantki świata zoologicznego, eleganckie lwice (konieczne salonowe!), wampy z pokąźną dawką sex appealu, przymilne i zdradliwe kotki, uległe baranki, dobrodusze gęsi (pożądane białe), rozlane kaczkusie, napuszone indyczki itd.

Są żony „duchowe”, o ciele astralnym.

Są „realne”, doczesne (masywne, zażywe) z lekką przymieszką duchową.

Są „dodatkowe”, stanowiące dodatek do posagu. Są „rozrodcze” i „eugeniczne”. Są żony „społecznicze” (nie podpadają najczęściej pod kategorię matek i gospodyń). Są kawiarniano bridgeowe (stanowią monopol 20 wieku!).

Są żony dekoratywne, są i kopciuszkowe. Są luksusowe i są pociągowe. Są od parady, są i na codzień, te szanowane i te udręczone. Są tolerowane i są ubóstwiane. Skarby i dopusty Boże. Zależne najczęściej od punktu widzenia małżonka a raczej od szkła w jego oku. Klejnoty, perły bezcenne i zwyczajne gablokie szkiełka. Anioły, diablice i kwoki bażancice, ponętne, przeciętne, kochane i nielubiane — czczone i maltretowane. Są żony nudne jak flaki z olejem i pikantne jak gulasz z papryką. Są żony „niewyraźne”. Są jesz-

cze Ksantypy i inne typy.

Wszystkie wreszcie uważają się za niezrozumiane przez pp. małżonków.

Polki pielęgnują trędowatych.

„La revue maritime” podaje interesującą wzmiankę o polskich siostrach zakonnych, pełniących funkcję pielęgniarek na wyspie Trinidad.

Zakład zawiera ponad 400 trędowatych mężczyzn, kobiet i dzieci. Istnieje osobna dzielnica dla mężczyzn i dzielnica dla kobiet. Przebywają tam chorzy w różnym wieku i trzyletnie dziecko i stara murzynka, mająca chyba sto lat z okładem. Wszystkie stopnie choroby, od kilku plamek na skórze, aż do utraty rąk, nosa itp. Wielu ślepie. Są podobno dwa do trzech uzdrowień rocznie, lecz nie można twierdzić, aby były ostateczne.

Trędowatych pielęgnuje 26 sióstr dominikanek, których klasztor położony jest po drugiej stronie zatoki. Dwa-dziesięć trzy siostry — to Francuzki a trzy — Polki.

Siostry z uśmiechem pielęgnują i leczą okropne rany i niosą pociechę i otuchę nieszczęsnym, dotkniętym straszliwą chorobą.

Francuska lekarka-znachorka.

W pewnej małej wiosce francuskiej od dłuższego czasu cieszyła się wielką sławą „znachorka” ich cierpienia. Tajemniczymi „zamówieniami” zdobyła zaufanie wieśniaków.

Niedawno, na skutek doniesienia lekarzy p. Foucard została aresztowana pod zarzutem uprawiania znachorstwa.

Okazało się jednak, że posiada ona legalnie wystawiony dyplom lekarski z paryskiego uniwersytetu.

Widząc, jak jej koleżanki — lekarzki głodują, użyła podstępny jako „cudownie” lecząca znachorka zdobyła sławę i fortunę.

Ta mistyfikacja była zdaniem jej konieczna, gdyż zwykła kobieta — lekarka nie miałaby pacjentów.

Pierwsze Kobiety w Francuskiej Akademii Rolniczej.

Dyrektorka gospodarczego Instytutu doświadczalnego w Chartres we Francji mianowana została członkiem Francuskiej Akademii Rolniczej (Academie Agricole Francaise), z której do tej kobiety były wykluczone.

Cztery nowe posłanki w Szwecji.

Wzrost równouprawnienia kobiet w Szwecji czyni coraz dalsze postępy. Ostatnio cztery nowe kobiety wybrano tam na posłanki.

Selma Lagerlöf na czele Kobiet protestujących przeciwko wojnie włosko-abisyńskiej.

Dziewięć organizacji kobiecych w Szwecji wzięło ministrowi spraw zagranicznych pismo, które wyraża prośbę, by Liga Narodów zapobiegła dalszej wojnie włosko-abisyńskiej. Specjalna delegacja kobiet wniosła w Genewie protest przeciwko konfliktowi włosko - abisyńskiemu. Na czele 22 000 podpisanych protestujących kobiet stoi sławna pisarka Selma Lagerlöf.

Najodważniejsze kobiety świata Jak walczą abisyńskie amazonki.

W wojnie z Włochami kobieta abisyńska walczy o swój los i swoją wolność narówni z mężczyzną, a szacunku i zaufania, jakimi się cieszy i dzielności, jaką okazuje — pozazdrościć może niejedna nawet biała kobieta, często nie wolnica przesądów.

Jaka jest pozycja społeczna kobiety abisyńskiej, jaką ona rolę odgrywa podczas wojny, czem się różni od innych kobiet?

Musimy spojrzeć daleko wstecz, aby odnaleźć początek hierarchii abisyńskiej. Pierwszym królem starej Etoppii był Melik I, syn króla Salomona i królowej Saby, który wprowadził zamiast religii żydowskiej adorację Słońca. Etopi rządili się wówczas tylko prawem swych matek, gdyż małżeństwo istniało tylko, jako spółka do pracy. Dzieci należały wyłącznie do swych matek i dziedziczyły nazwisko matki. Rada miejska składała się z czcigodnych matron, a ma-

jątki rodzinne dziedziczono po linii matki.

Nawet teraz jeszcze, po śmierci męża czynny ziemia jego dziedziczona jest przez dzieci, jego siostry, a gdy zostaje zabita kobieta zamężna — zemścić się na mordercy ma obowiązek nie mąż za bity, lecz jej bracia.

Abisyńska może dysponować swoją osobą zupełnie swobodnie i może się do magać osobiście odszkodowania za każdą wyrządzoną jej krzywdę lub obrazę.

Słowo kobiety jest święte, ma ona prawo zeznawać w sądzie, nie wolno jej kłamać. Jak wysoko w tym dzikim kraju jest ceniona kobieta, jak wielkie ma znaczenie, świadczy fakt, że jeżeli zdarzy się, że Abisyńska sprzeniewierzy się, a kłamstwo zostaje jej przez świadków udowodnione — podlega ona najsurowszej karze — wygnania poza nawias społeczeństwa. Wygnana jest ze wsi, ksiądz jej nie wyspowiada, kobiety odwracają się od niej. Pozostaje jej do wyboru albo klasztor, albo też, jeżeli zdoła gdzieś ukraść strzelbę — przyłączyć się do jednej z band rozbójniczych, które grasują w górach.

Abisyńska nie ma dróg, ma tylko ścieżki. Gdy wyrusza w drogę karawana z towarem, lub żywnością — musi mieć mocną ochronę od rozbójników, którzy czyhają na zdobycz. Droga trwa nieraz kilka tygodni, gdyż posuwać trzeba się wolno poprzez niezmiernie przestrzenie. Wynajduje się dla ochrony zawodowych żołnierzy, którym płaci się określoną ilość cegiełek soli, lub metrów wełny tygodniowo. Otóż często spotyka się między żołnierzami kobiety i są to żołnierze najzdolniejsi i najwytrwalsi.

Tygodniami całymi maszerują po stokach i górach z fuzją na ramieniu. Noszą długie białe spodnie i szerokie spódnice, a t. zw. „szamma” okrywa im pierś i szyję.

Gdy karawana dociera do jakiejś rzeki, rozbiegają się narówni z mężczyźnami i skaczą do wody, kąpią się i nacierają później swe ciała oliwą. Pomagają następnie napoić bydło i przeprowadzić je przez rzekę, a przeciw całej ten czas trzymają strzelbę nad głową, gestykulują, krzyczą, uderzają wodę lancami, aby uchronić bydło przed krokodylami.

Dzielnością swą przewyższając mężczyzn. Gdy pewien europejszy chciał taką amazonkę wynagrodzić — po szczególnie dotarciu do miejsca przeznaczenia i zapytał czegoby sobie życzyła, obejrzała czerwony jedwabny szal europejczyka, którym chronił szyję od słońca i małą wzorzystą parasolkę, której używał również w tym celu. Po chwili jednak oderwała wzrok od tych pokus i wyszeptala:

— Rewolwer byłby bardziej pożyteczny:

Gdy dostała prawdziwy rewolwer, schyliła się niespodziewanie i ucałowała buty swego ofiarodawcy.

W żyłach Abisynek płynie odważna krew. Potomkinie królowej Saby nie wiedzą, co to strach. Dla mężczyzn są czemś więcej, niż pomocnikami — są towarzyszkami i często nawet kierowniczkami.

Abisyńska jest krajem rolniczym i życie jej obywateli zależne jest od zbiorów. Lud żyje prymitywnie i zadawalnia się najskromniejszymi warunkami bytu. Abisyńczycy uprawiają ziemię, sieją, a praca ich przy tem jest podzielną. Istnieje bowiem przesąd, że gdy kobieta dotknie się choćby pługa — urodzaj zginie. Wolno jej brać udział tylko w żniwach. Wobec tego wojownicy wolą sami uprawiać swą ziemię, a oręż powierzają swoim kobietom o lwich sercach, gdy zdobyły one już prawo do smarowania swych kędzierzawych włosów masłem, to znaczy, gdy przeszły już przez pierwszy chrzest odwagi i zabiły jakieś dzikie zwierzę nożem lub oszczepem.

W tym „najstarszym kraju świata” ludzie są równie odważni, jak lekkomyślni, kobiety mówią mało, natomiast gadatliwi są mężczyźni.

Zdarza się, że kobieta z niemowlęciem na plecach celuje do lamparta i zabija go.

Czy odważne amazonki i półdzicy górale abisyńscy, kochają swą wolność i niepodległość potrafią się obronić przed wojną, prowadzoną przez lotników i trujące bomby?

Z KRAJU.

Przebity rogami jelenia.

W nadleśnictwie Wielowieś podczas polowania, rozjuszony jeleni rzucił się na niejakiego Bogaja z Raduchowa przebijając go rogami. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej Bogaj zmarł.

Jaskinia przestępców.

Od pewnego czasu policja gdyńska zauważyła podejrzaną wędrówkę kilkunastu ludzi, którzy z zapadnięciem zmroku udawali się do lasu witońskiego, z którego wychodzili dopiero rano. Onegdajszej nocy zarządzono w lesie obławę. W gąszczu znaleziono zamaskowane wejścia do jakichś podziemi. Okazało się, że zgórą 20 ludzi wykopało sobie w ziemi głębokie na kilka metrów schrony, podparte palami i urządzone, jak mieszkania. Wśród mieszkańców tych nor znajdowało się 10 osób, poszukiwanych przez władze za rozmaite przestępstwa.

CIEKAWE WIADOMOŚCI.

Dlaczego mamy „kociokwik”?

Praktyczne wskazówki dla pijaków

Co się dzieje — ze stanowiska fizjologii — gdy napijemy się alkoholu?

Przedewszystkiem wzrasta się ilość sily i soków żołądkowych i powstaje apetyt.

Najważniejsze jednak, że wchłanianie alkoholu przez krew rozpoczyna się nie mały natychmiast, podczas gdy inne pokarmy ulegają później wchłonięciu i po przejściu skomplikowanych procesów trawienia.

Krew roznosi alkohol do wszystkich tkanek i narządów organizmu.

W przeciwieństwie do szybkiego wchłonięcia alkoholu pozostaje jego powolne wydzielanie. Tylko drobna ilość ulega wydaleniu przez płuca, nerki i skórę, natomiast 95 proc. spala się w organizmie przez utlenianie. Ta wydzielana ilość jest stała, bez względu na to ile się wypilo i wynosi u człowieka wa-

OBRAZKI SĄDOWE.

Wódka w ruchu.



Palić w autobusie nie można i pić też nie. I dlatego szofer był bardzo zgorzszony, widząc, że dwóch pasażerów wyjęło sobie butelkę wódki i popijali spokojnie, zagryzając wyłożonym na kolanach śledziem i kielbasą.

Ponieważ siedzący obok pasażerowie zaczęli się denerwować, szofer zwrócił się do pijących:

— Panowie będą łaskawi schować śledzia i wódkę. Tu jest autobus, a nie restauracja!

— Właśnie dlatego pijem — wyjaśnił jeden z kompanów, Zenon Rybek. W domu pilismy, w restauracji pilismy, w barze też. A że, uważasz pan, dusza człowieka lubi odmianę, więc powiadam do kolegi: „Wiesz co? W autobusie jeszcze nie pilismy. Wsiądźmy”. A że pana szanownego autobus akuratnie nadjechał więc wsiadliśmy.

— Autobus jest po to, żeby nim jechać, a nie w nim pić — zauważył szofer.

— Dobra! — zgodził się Zenon. Wsiadliśmy, żeby jechać. Ale jadziem poto, żeby pić. Bo już na stojąco i na siedząco nam wódka nie szła. Więc myślałem sobie, spróbuję w ruchu.

gi 75 kg. 12 cm. sześć. alkoholu absolutnego na godzinę.

Tem się tłumaczy uporczywość „kociokwiku”. Obywatel, który podczas wesołego wieczoru skonsumował pół litra wódki potrzebuje 20 godzin, aby pozbyć się alkoholu.

U ludzi tęgich jest ten czas nieco krótszy, u chudych dłuższy.

Czasem jest rzeczą ważną wyliczenie takiej ilości alkoholu, by „kociokwik” nie trwał za długo, więc np. przed podróżą lub pracą.

Rachunek jest prosty i powiada, że jeśli w ciągu 12 godzin pragniemy się pozbyć niemiłych skutków libacji, możemy sobie pozwolić najwyżej na 6 kieliszków wódki (50 proc.) albo 1 flaszkę

Zmiana warunków dużo przy pijaństwie znaczy. Raz na przykład pamiętam po wielkim pijaństwie już mi wódka z kieliszka w żaden sposób w gardło nie chciała wliść. A jak mnie zaczęli lać w czapkę to jeszcze z dwie godziny czapkę piłem. Widzisz pan, co znaczy odmiana?

— Niech panowie albo wysiadą, albo schowają wódkę — oświadczył kategorycznie szofer.

Ale panowie niemniej kategorycznie odmówili.

— Szkoda gadać. Półki butelki nie skończymy, nie wysiadzłem. Biletu mamy opłacone, pijem sobie legalnie monopolowy wyrób, meldowane jesteśmy i nic nam pan nie może zrobić. A komu wódka śmierdzi, niech sobie korek w nos wsadzi.

I panowie, odwróciwszy się pogardliwie od konduktora popijali sobie dalej.

Szofer zatrzymał autobus wezwał policjanta, który polecił panom opuścić autobus.

— Co? I pan władza też przeciw nam — zdziwili się przyjaciele, a ponieważ nie chcieli wysiąść i troszkę się przy tem awanturowali, zapłacą za zakłócenie spokoju publicznego po 10 zł. grzywny.

lekkiego wina, albo 8 flaszek lekkiego piwa.

Jest to norma średnia, bo różnice indywidualne bywają znaczne. I tak np. w krajach romańskich regułą jest wypijanie dziennie 1 litra wina po którym niema żadnych przykrych skutków.

Początem wszyscy pijacy wiedzą, że ujemne działanie alkoholu można złagodzić przez rozcieńczenie lub równoczesne spożywanie tłuszczów i mleka.

W ten sposób opóźnia się wchłonięcie alkoholu przez krew i osłabia jego atak na organizm.

Ten, kto kocha polskie morze, zapisze się chętnie na członka Ligi Morskiej i Kolonjalnej.



RADJO.

WARSZAWA 3 grudnia
6.30 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bież. 17.55 Parę informacji. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Koncert ork. St. Rachonia. — 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego 13.30 Przerwa. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert z Wilna. 16.00 Skrzynka P.K.O. 16.15 Muzyka (płyty). 16.45 „Cała Polska śpiewa”. 17.00 Odczyt z Wilna. 17.15 Koncert z Krakowa. — 17.50 Transmisja z Krakowa. — 18.00 Koncert. 18.30 Szkic literacki. 18.45 Melodie popularne (płyty). 19.00 Wiadomości rolnicze. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Orkiestra pod gazem” — transm. ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”. [21.00 Polski koncert europejski. 22.00 „Płyta za płytą”, wiązanka lekkich. 22.30 Odczyt dla lekarzy. 22.45 Odczyt w jęz. niemieckim. 23.00 Wiadomości meteorol. dla kom. lotn. 23.05 Muzyka taneczna (płyty)

Willa w ogrodzie sucha, zdrowa, okoloną świerkami
BEZ PODATKÓW
4 pokoje z kuchnią. Taras, Hol.
Do sprzedania — tanio na dogodnych warunkach. Ewent. do wdzierżawienia
Tanie piękne parcele ogrodowe (17-letnie drzewka owocowe).
Wiadomość: Lekarz-Dentysta MICHAŁ GREJNIEC w Częstochowie II Aleja 24.

BIELSKIE MATERJAŁY MĘSKIE

Na garnitury, palta i spodnie PIRANKI odpasowane i na metry w najmodniejszych wzorach, KOLDRY wstawiane znane z dobrego polecenia Firma JERZY CHOLEWICKI i S-ka, Częstochowa II-ga Aleja Nr. 23.

Krwawa Czwórka

50

Maurycy opowiedział, co się zdarzyło w przeddzień.

— Cóż panowie na to? — spytał następnie.

— Ja tak samo myślę, jak ty, że doskonale to zdarzenie, a opat również jest tego zdania, widzę to z jego twarzy. Policja wpadła na mylny ślad, więc jesteś bezpieczny. Postąpiłeś sobie przytem bardzo sprytnie, ostrożności przedsięwzięłeś wyborne, prawdziwej powierzechności twej nie można poznać. Możemy więc wszelki niepokój od siebie odpędzić i szukać spokojnie krewnych Armanda Dharville.

Czy zacząłeś się dowiadywać o Ludwiku Bresolles o cośmy się prosili?

— Już!

— Jaki rezultat?

— Dotychczas żaden.

Młodzieńcze opowiedział szczegółowo wczorajsze swe zajęcie, powstałe nadzieje i ostateczne niepowodzenie.

— Trudno będzie dowiedzieć się o adresie byłego budowniczego, nie jest to jednak rzeczka niepodobną — rzekł Verdier. — Pomyślmy nad tem. Dokonać tego można będzie cierpliwie, gdy pojedziesz pan do Visque sur Bresne, dla odnalezienia śladów nieprawej córki Szymony. Czy odeszukałeś pan jej metrykę?

— Nie, nie zdążyłem jeszcze.

— Zajmij się pan tem dziś jeszcze i bądź pan gotów jechać za dwa dni do Visque sur Bresne.

— Będę gotów, kiedy panowie zechcecie. Teraz ja z kolei chciałbym pa-nów zapytać.

— O co? — zapytał Verdier.

— O to, co mnie szczególnie interesuje. Czy otrzymali panowie jaką wiadomość z Londynu?

— Otrzymałem mogę najwcześniej dopiero jutro, ale nie troszcz się pan, możesz być pewny, że usługi twe przyjęte zostaną przez Michała Bremont. Napisałem do niego w takich słowach, że bardzo rad będzie widzieć pana w liezbie naszych. Odrazu bogatym się staniesz, kochany panie. Ale nie wypuszczaj z rąk szczęścia, bądź go za wasze godnym.

— O bądź go godnym, ręczę za niego! — zawołał Lartigues, którego sympatja do Maurycyego coraz bardziej rosła. — Pewien jestem, że nasz przyjaciel nie zawiedzie naszego zaufania.

— I ja mam taką nadzieję — rzekł Verdier — ale młody jest. Niech się strzeże kobiet. Kobieta to zguba dla mężczyzny.

— O bądź pan spokojny! — wykrzyknął Maurycy — i z tej strony nie grozi niebezpieczeństwo żadne. Naturalnie lubię kobiety, ale tak jak się lubi ładną cacka. Zawsze mieć będę władzę nad sercem. Głęboką wzdargę czuje dla wszystkich sentymentalnych głupstw.

— To mi się podoba — rzekł z uśmiechem fałszywy opat Merris. — Ale czy to jest szczerze wyrażenie pańskich myśli?

— Ręczę panom. Cobym miał panów oszukiwać?

— To prawda, ale pan możesz ludzi samego siebie.

— Nie lękaj się pan, ręczę za siebie.

— Jeżeli tak, to doskonale. Do jutra, nasz kochany przyjacielu.

— Gdzie?

— Tutaj.

— O której godzinie?

— Zawsze o dziewiątej. Nie zapomnij pan o naszych radach i czekając

na wyjazd do Visque-sur-Bresne, wymyśl pan jaki sposób dla odnalezienia Ludwika Brosolles.

— Będę się starał, ale wielkiej nadziei nie mam.

Maurycy niezwłocznie udał się do prefektury dla wydostania kopji metryk, Szymony Dharville.

Szukano długo, bo archiwum spalone było za czasów komuny.

Jednakże znaleziono i obiecano młodzieńcowi nazajutrz dać kopję odpowiednio poświadczoną.

Powróciwszy do domu. Maurycy otrzymał od odźwiernego list, napisany przez barona Pascala de Landilly z zaproszeniem na obiad dnia tego do Brebanta.

— Muszę iść — rzekł do siebie. — Bardzo mi to na rękę. Nie wiedziałem, co mam z sobą robić wieczorem. Przytem dowiem się tam szczegółów o aresztowaniu hrabiego Iwana.

XLV.

Po wyjściu Maurycyego fałszywy opat Merris i zarówno mniemany kapitan Van-Broke pozostali sami.

— Ty się zachwycasz tym człowiekiem, to widoczne — rzekł Verdier do Piotra Lartigues, — Strzeż się, mój drogi.

— Czego?

— Maurycy jest bardzo zręczny, przyznaje to jak najbezsronniej, ale ma popydy właściwe młodości i dość nie panuje na sobą i obawiam się, ażeby kiedykolwiek nie naraził nas swą nieostrością.

Piotr Lartigues wzruszył ramionami.

— Mówiłem ci już i powtarzam — odrzekł potem — że mam do niego najzupełniejsze zaufanie. Pomimo młodości posiada niezwykle zimną krew.

Nie go nie może zmieszać, nie go nie wzrusza. To jeden z rzadkich i

cennych przymiotów, jakim obdarzeni są wielcy działacze. — Na widok Maurycyego doznaje czegoś nieznanego mi dotąd. Zdaje mi się, że się w nim odraźdam Jakim on teraz jest, takim ja byłem dawniej... a sądzę, że nigdy nie naraził interesów naszego stowarzyszenia.

— Nie dopisuje ci pamięć, mój drogi. Zapominasz o sprawie Kurawiewowskiej.

— Nie zapominam, ale myślę, że nie mam sobie i w tem nie do zarzucenia. Przewidziałem wszystko, prócz mieszaniny się tej przekłatej baby, która naprowadziła polieję na dobrą drogę.

— Tak, Aime Joubert. Byłeś kochankiem tej kobiety. Ta kobieta o mało cię nie zgubiła, a Maurycyego zgubi jego kochanka.

— Czy sądzisz, że się on ze wszystkiego jej spowiada?

— Naturalnie, że nie, ale ty wiesz, jak dalece sprytni są kobiety. Dość najdrobniejszych wskazówek, aby się dowiedziały o wszystkiem; ich wyobraźnia pracuje i odgaduje to, co utajone jest przed nimi. Przed chwilą mówiłeś o zimnej krwi Maurycyego. Czy mamy dowód, że się on na nią zawsze sdo-bywa?

Nie czuję nieufności do tego młodzieńca — zgadzam się, że można na nim polegać, ale prosta roztropność zaleca baczność na niego.

Pomyśl tylko, że znana mu jest nasza tajemnica.

Pomyśl, że nieostrość z jego strony zniszczyć może nasze stowarzyszenie, to będzie dlań zguba, bo stanie się niemożliwą rzeczą pochwycić spadek po Armandzie Dharville, który mauczy-niel udźmi, których otaczać będzie ogólne poważanie, przy ich miljonach, jednających szacunek u ludzi.

d. c. n.